

Michał Wojciechowski

Oddanie żony czy rozwód? : język Biblii a dzisiejsze postrzeganie małżeństwa i jego rozpadu

Forum Teologiczne 13, 39-51

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ WOJCIECHOWSKI
Wydział Teologii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ODDALENIE ŻONY CZY ROZWÓD?
JĘZYK BIBLI I DZISIEJSZE POSTRZEGANIE MAŁŻEŃSTWA
I JEGO ROZPADU

- Słowa kluczowe:** małżeństwo w Biblii, rozwód w Biblii, rozpad małżeństwa, kryzys rodziny, odesłanie żony.
Key words: marriage in the Bible, divorce in the Bible, disintegration of marriage, crisis of family, sending away of the wife.
Schlüsselworte: Ehe in der Bibel, Scheidung in der Bibel, Ehe, Krise der Familie, Wegschicken der Frau.

Dość często mówi się o stosunku Pisma Świętego i Kościoła do rozwodów. Jest to jednak niezupełnie poprawne, choć na poziomie języka potocznego przyjęte. Biblia wspomina rozpad małżeństwa, ale nie zna instytucji rozwodu w sensie dzisiejszym. W indeksie słów występujących w Biblii, czyli w konkordancji, można wprawdzie napotkać słowa pochodne od terminu „rozwód”. Nie jest ich jednak wiele. Na przykład w polskiej Biblii Tysiąclecia występuje ich 9. Dlaczego? Ponieważ czynność rozwodu opisują w tym tłumaczeniu i w innych czasowniki takie, jak „oddalić”, „odprawić” czy „odesłać”. To jednak sugeruje coś innego, raczej jednostronne zerwanie małżeństwa niż czynność prawną zwaną rozwodem¹.

A jak jest w tłumaczeniach obcych? Po angielsku przeważa „to divorce”, „rozwódzić się” i pokrewne, choć obok stosuje się czasownik „send away” o analogicznym znaczeniu. W klasycznym Revised Standard Version spotkamy

Adres/Adresse/Anschrift: prof. dr hab. Michał Wojciechowski, Katedra Teologii Biblijnej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, ul. Hozjusza 15, 11-041 Olsztyn, e-mail: m.wojciechowski@uwm.edu.pl

¹ Jeśli chodzi o publikacje polskie, to elektroniczna wersja bibliografii P. Ostańskiego, *Bibliografia biblistyki polskiej za lata 1945–2010/2011*, Poznań–Robakowo 2011, wykazuje pod hasłem „rozwód” 73 pozycje. W tytułach to słowo pada rzadziej, ale w tekstach często. W cudzysłowie (trafnie): J. Załęski, *Problem „rozvodu” na tle nauki Nowego Testamentu o małżeństwie*, w: *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1988 (*Jan Paweł II naucza*, t. 2), s. 193–215.

„divorce” 29 razy, w New International Version 33 razy. Starszy, dość dosłowny przekład francuski, też protestancki (Louis Segond) używa jednak tego słowa tylko 7 razy, zawsze w zwrocie „list rozwodowy” („lettre de divorce”), gdzie indziej jest „renvoyer” („odesłać”) itd.² Poza tym książki o małżeństwie w Biblii preferują w tej sytuacji termin „divorce” itp.³

Zdradza to wszystko wahanie tłumaczy co do właściwego znaczenia i tłumaczenia terminów greckich i hebrajskich. Weźmy dla przykładu Mk 10, 11, który we własnym tłumaczeniu oddałem tak: *Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej*. W innych przekładach mogłoby jednak być „kto rozwodzi się ze swoją żoną” albo też „kto odsyła”. Czytelnik może mieć wątpliwość, o jaką sytuację dokładnie chodzi.

Za tą trudnością stoją terminy z języków oryginalnych o nieco innym znaczeniu. W zacytowanym wersecie mamy po grecku *apolyse(i)*, co dosłownie znaczy „zwalnia” (od formy podstawowej *apolyo*), choć słowo to może być też tłumaczone jako „odsyła, odsuwa, oddala”. Odpowiednik hebrajski to *hamšalleah*, „(jest) odsyłający, odsyła” (od rdzenia *ŠLH*). Ten rdzeń, w występującej tutaj formie gramatycznej *Piel*, przetłumaczyć też można „puścić, dać swobodę, odprawić, oddalić, wygnać”⁴. Jak widać, sensory grecki i hebrajski są zbliżone. Oba czasowniki odnoszą się do małżeństwa, ale i do innych sytuacji; nie są to terminy techniczne dotyczące rozwodów, lecz określenia opisowe, które pokazują moment jawnego rozpadu czy rozwiązania małżeństwa.

Tłumacze mają więc dwie możliwości. Tłumaczyć dosłownie, zgodnie z ogólnym, pierwotnym znaczeniem słów oraz z ich etymologią. Ta etymologia obejmuje ideę odsunięcia, uwolnienia i oddalenia. I druga: zastosować termin, którym sytuację rozpadu małżeństwa opisuje się dzisiaj, a więc wprowadzić określenie „rozwód”.

Odpowiada ono etymologicznie i treściowo łacińskiemu *divortium*. Termin ten akcentuje ideę rozdzielenia, rozejścia się na dwie strony, wzajemnego odsunięcia. Stosuje się to m.in. do rozwodu jako czynności prawnej, która skutkuje ustaniem małżeństwa i właśnie rozejściem się małżonków.

Dalszym ciągiem koncepcji rzymskiej wydaje się prawodawstwo dzisiejsze. Dzisiejsza encyklopedyczna definicja rozwodu brzmi: *rozwiązanie ważnie zawartego małżeństwa za życia obojga małżonków*⁵. Decyduje o tym sąd, a przyczyną mogą być, zależnie od prawodawstwa, poważne winy małżonków, faktyczny rozpad i dysfunkcyjność związku albo też samo życzenie stron.

² Dane na podstawie konkordancji online.

³ Por. przypis 17 w niniejszym artykule.

⁴ Np. P. Briks, *Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Warszawa 1999, 360. Koniugacja *Piel* sugeruje tu intensywność i intencjonalność czynności.

⁵ *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 5, Warszawa 1996, s. 615.

Jeśli mówiąc o Biblii i jej epoce stosuje się termin obecny, zyskuje się na zrozumiałości. Mówimy językiem, z którym czytelnik czy słuchacz są oswojeni. Tracimy jednak na ścisłości. Pojęcia i terminy obecne nie muszą się pokrywać pod względem zakresu ze starożytnymi i dzieje się tak bardzo często. Dotyczy to także pojmowania małżeństwa i rozwodu. W rezultacie, gdy mówimy o rozwodzie odnośnie do świata biblijnego, przenosimy w ten świat nasze konstrukcje myślowe i prawne.

Od razu można dostrzec kilka różnic. W Biblii sytuacja rozpadu małżeństwa jest stosunkowo rzadka. Małżeństwo i jego ustanie jest wprowadzone uregulowane prawnie, ale te kwestie nie leżą w kompetencji sądów i w ogóle władzy publicznej. Decyzję podejmuje mąż, który odsuwa i zarazem uwalnia żonę – nie ma tu symetrii sytuacji. Z racji takich różnic w tytule artykułu nie ma mowy prawnie o „rozwodzie”, lecz opisowo i socjologicznie o „rozpadzie” małżeństwa.

Modele małżeństwa w Biblii

Zanim zbadamy, jaki jest biblijny odpowiednik idei rozwodu, czyli jak Biblia rozumie rozpad małżeństwa, musimy wyjaśnić, jak pojmuje ona samo małżeństwo. Od razu powiem, że nie jest to obraz jednolity. Można wyróżnić różne biblijne modele małżeństwa, czyli różne sposoby objaśniania i rozumienia go w świetle idei ogólniejszych. Modele te się uzupełniają. Można je traktować jako opisy różnych aspektów małżeństwa. Te sposoby patrzenia na małżeństwo po części konkurują ze sobą, a po części się dopełniają.

Propozycje są takie:⁶

A) Małżeństwo jako przymierze⁷. Oznacza to coś więcej niż układ czy umowę, choć i tym przymierze jest. Przymierze to więź trwała, mocna i sakralna. Wprost i wyraźnie mówi o konsekwencjach takiego widzenia małżeństwa Ml 2, 14: *Pan był świadkiem pomiędzy tobą a żoną twojej młodości, którą przenieścisz opuściłeś. Ona była twoją towarzyszką i żoną twojego przymierza.* Prorok nie tylko odrzuca rozwody (Ml 2, 16), lecz także interpretuje małżeństwo jako wzajemne, trwałe przymierze i zobowiązanie. W ramach teologii biblijnej kojarzy się to natychmiast z przymierzem Izraela z Bogiem, które Biblia pokazuje jako małżeństwo. W tym duchu można rozumieć dalsze

⁶ Zestawienie: A. Thatcher, *Marriage after Modernity. Christian Marriage in Postmodern Times*, London 1999, s. 68–102.

⁷ Por. G.P. Hugenberger, *Marriage as Covenant: A Study of Biblical Law and Ethics Governing Marriage Developed from the Perspective of Malachi*, Supplement to Vetus Testamentum 52, Leiden 1994.

teksty, w tym Ef 5, 21-33, gdzie małżeństwo jest objaśnione na podobieństwo związku Kościoła z Chrystusem.

B) Małżeństwo jako jedno ciało. Mówi o tym Rdz 2, 24: *Ze względu na to pozostawi mężczyzna ojca i matkę, a złączy się ze swoją żoną, tak że staną się jednym ciałem.* W kontekście początku Księgi Rodzaju trzeba to widzieć jako wzajemne zjednoczenie, wiążące i dla męża, i dla żony. W Mt 19, 5 spotkamy to zdanie w ustach Jezusa, z lekką modyfikacją (*i będą dwojgiem w jednym ciele*). Komentarz Jezusa brzmi (Mt 19, 6): *Tak że już nie są dwojgiem, ale jednym ciałem. Co więc Bóg sprzął, człowiek niech nie rozdziela.* Jedno ciało to obraz zjednoczenia osób. Tu ta idea wypowiedziana jest wprost, ale są też teksty, gdzie można się jej domyślać.

C) Małżeństwo jako korzyść. Małżeństwo widziane bywa w Starym Testamencie pod kątem wartości żony dla męża, czego przykładem mogą być księgi Przysłów i Syracha. W tym nurcie przeważa punkt widzenia mężczyzny, który docenia dobrą żonę, ale obawia się problemów ze złą. Dostrzegamy tu wpływ zdroworozsądkowej i mocno androcentrycznej refleksji bliskowschodniej.

D) Małżeństwo jako godziwe zaspokojenie popędu seksualnego. 1 Kor 7 świadczy o istnieniu ascetycznego spojrzenia na małżeństwo jako sposobu legalizacji życia płciowego i uniknięcia grzechów. Małżeństwo należy wtedy raczej do porządku ciała i stanowi ustępstwo wobec niego. Św. Paweł liczy się z taką argumentacją, choć niezupełnie ją przyjmuje, nie całkiem jest to więc pogląd biblijny. Argumentacja ta została zastosowana wąsko, a mianowicie do adresatów listu, którzy zaniedbują zobowiązania małżeńskie.

E) Małżeństwo jako spełnienie pasji miłosnej. Całkiem odwrotny pogląd manifestuje się w *Pieśni nad Pieśniami*, gdzie miłość narzeczonych ma charakter wzajemnej namiętnej pasji i zmierza do maksymalnego spełnienia. Kobieta przejawia znaczną inicjatywę. Wprawdzie poza modelem c) małżeństwo jest pojmowane jako wzajemna więź i zobowiązanie, to jednak gdzie indziej rola kobiety nie bywa samodzielna.

Rozpad małżeństwa na tle tych modeli

Nietrudno dostrzec, że dzisiejsza koncepcja rozwodu bazuje na innym pojmowaniu małżeństwa. Małżeństwo w prawie cywilnym jest pewną umową, w zasadzie trwałą, ale podlegającą rozwiązaniu. Rozwód to pewna czynność prawna względem małżeństwa jako stanu prawnego. Tymczasem owe biblijne interpretacje małżeństwa nie mają charakteru prawniczego, choć zakładają małżeństwo jako powszechną instytucję prawną.

Z wymienionych modeli małżeństwa część z natury swej wyklucza rozwiązanie małżeństwa. Słowo „przymierze” suponuje wiernie przy nim trwanie. Przymierze małżeńskie zakłada analogię do przymierza Boga z Izraelem. Biblia wprost potępia zerwanie przymierza małżeńskiego i to już w Starym Testamencie, który w potocznym pojęciu na rozwody przyzwalał. Ml 2, 14-16 ustami proroka stwierdza, że Jahwe nie nienawidzi odsyłania żon i gani tego, który porzuca swoją towarzyszkę, „żonę swojego przymierza”. Przymierze może się rozpaść, ale nie jest to rozwód, a tym bardziej rozwód aksamitny, lecz zdrada i zerwanie; nie zmiana stanu prawnego, lecz bezprawne naruszenie zobowiązań i więzi osobowej.

Małżeństwo jako jedno ciało tak samo zakłada trwałość, gdyż zjednoczenie osób jest nieodwracalne. Mówiąc obrazowo, ciało można rozciąć, a nie rozdzielić na dwa. Jak widzieliśmy, taki argument podał Jezus, cytując i komentując Rdz 2, 24, że co Bóg razem sprzął, człowiek nie może rozdzielać.

Namiętnego wzajemnego zakochania również nie da się pogodzić z rozwodem, nie jest ono w ogóle brane pod uwagę. Nerozerwalność małżeństwa z tej perspektywy wydaje się radością, a nie problemem. Ewentualny rozpad związku takiego jak w *Pieśni nad Pieśniami* miałyby kształt zdrady, zawodu, rozczarowania, zerwania więzi osobowej, a wtedy ewentualny rozwód to tylko wtórna, zewnętrzna forma.

Gdy małżeństwo jest ustępstwem na rzecz pragnień seksualnych, czyli ma cele dość ograniczone, można by myśleć o możliwości rozwodu. Jednakże rozpad takiego związku pozostaje w sprzeczności z jego celem. Co więcej, w 1 Kor 7 św. Paweł w kontekście takiego pojmowania małżeństwa zobowiązał wprost do trwania w nim, bez uciekania w ascezę „białego małżeństwa”. Następnie na podstawie nauki Jezusa wykluczył rozwód, o czym jeszcze będzie mowa (1 Kor 7, 11-12). Wzajemna fizyczna przynależność zobowiązuje.

Właściwie tylko model androcentryczny i utylitarny małżeństwa, skupiający się na kwestii korzyści z małżonki dla męża, mógłby usprawiedliwiać instytucję rozwodu. Jednak księgi mądrościowe Starego Testamentu, gdzie się go spotyka, wcale rozwodu nie zalecają, nawet wtedy, gdy mówią dobitnie o wadach żon (Syr 25, 16 z porównaniem złej żony do lwa i smoka). Zła żona to stałe utrapienie, podobnie jak nieudane dzieci. Co najwyżej można szukać sugestii co do separacji, rozdzielenia cielesnego jako sankcji dla takiej żony i sposobu na spokój (Syr 25, 26: *odseparuj ją od swoich członków*)⁸.

⁸ Aczkolwiek egzegeci przeważnie uznają, że wyrażenie to dotyczy rozwodu; najszerzej: N. Calduch-Benages, „Cut her away from your flesh”. *Divorce in Ben Sira*, w: *Studies in the Book of Ben Sira: Papers of the Third International Conference on the Deuterocanonical Books, Shime'on Centre, Pápa, Hungary, 18–20 May, 2006*, red. G.G. Xeravits, J. Zsengellér, Supplements to the Journal for the Study of Judaism 127, Leiden 2008, s. 81–95. Nie ma tu miejsca na dokładną dyskusję, wskażę tylko, że wbrew tłumaczeniu użytemu w tytule artykułu cytowanego nie występuje tu aluzja do „jednego ciała” z Rdz 2, 24, lecz eufemistyczne określenie narządów płciowych jako „ciał” (tak tekst grecki; tekst hebrajski się nie zachował).

Model własnościowy

Jak w świetle powyższych obserwacji wyjaśnić pojawiające się w Biblii wzmianki o odsyłaniu żon? A w szczególności pewne teksty, które wzmiankują sytuacje, w których byłoby to dopuszczalne, w ten sposób jakby sankcjonując rozpad małżeństwa? Ich tłem wydaje się inny jeszcze model małżeństwa, w studiach biblijnych i teologii moralnej przeoczany. Chodzi o pojmowanie małżeństwa na podobieństwo własności. Ponieważ kwestia ta jest mało znana, przedstawię ją obszerniej, na podstawie swego artykułu⁹.

Pojmowanie żony jako pewnego rodzaju własności męża pochodzi z prawodawstwa Bliskiego Wschodu i z mentalności patriarchalnej. Przejmując to ujęcie, dla nas rażące, Biblia znacznie je jednak zmieniła. Po pierwsze, tę własność należy rozumieć raczej przerośnię, gdyż według Biblii mąż bynajmniej nie miał wobec żony takich uprawnień jak panowie wobec niewolników. Po drugie, własność tę zaczęto traktować jako wzajemną: w małżeństwie monogamicznym mąż MA żonę, ale i ona MA męża.

Warto to zilustrować przykładem. Jak było w punkcie wyjścia? Pierwszy z dwóch zapisów Dekalogu stwierdza: *Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego* (Wj 20, 17)¹⁰. Stoi za tym nazywanie po hebrajsku męża panem czy właścicielem żony, po hebrajsku *ba'al*. Słowniki wymieniają tuzin takich miejsc (Rdz 20, 3; Wj 21, 3. 22; Kpł 21, 4 *vl*; Pwt 22, 22; 24, 4; 2 Sm 11, 26; Prz 12, 4; 31, 11. 23. 28; Oz 2, 18; Jl 1, 8; Est 1, 17. 20)¹¹. Tłumaczenia to maskują dla uniknięcia problemu, używając słów „mąż”, „żonaty” itd. Odpowiedni czasownik *B'L* oznacza jednak „mieć, posiadać”. Mąż w tych czasach nabywał albo wręcz kupował żonę (czasownik *QRH*), płacąc jej ojcu należność (*moher*).

Nie wyklucza to miłości. W Księdze Tobiasza¹² opisano ślub zakochanego młodego Tobiasza i Sary. Ojciec dziewczyny posługuje się taką formułą: *Weź więc swoją siostrę! Od teraz ty jesteś jej bratem, a ona twoją siostrą. Jest*

⁹ Zob. M. Wojciechowski, *Marriage as a (Mutual) Ownership. An Overlooked Background of Biblical Sayings on Marriage and against Divorce*, *Folia Orientalia* 47(2010), s. 207-214; wersja polska: *Małżeństwo jako wzajemne posiadanie. Tło myślowe biblijnych stwierdzeń o małżeństwie i przeciw rozwodom*, w: *Nie wstydzę się Ewangelii*, księga pamiątkowa dla bpa Z. Kiernikowskiego, red. W. Chrostowski, Warszawa 2011, 443-452; tamże wykorzystana literatura ogólna o małżeństwie i rozwodach (polska i obca). Tekst poniżej jest znacznie skrócony i przerobiony.

¹⁰ Cytaty biblijne według Biblii Tysiąclecia albo w przekładzie autora.

¹¹ N.p. L. Koehler, W. Baumgarten, *Lexicon in Veteris Testamenti libros*, Leiden 1958, s. 137.

¹² Korzystam ze swojego komentarza do Tb: M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita*, Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament XII, Częstochowa 2004.

ona dana tobie od dziś na zawsze (Tb 7, 12). Można tu widzieć akt przekazania własności wraz z towarzyszącymi jej prawami i obowiązkami. Tworzy to stan trwały, gdyż żona dana jest na zawsze, a nazwanie młodej pary bratem i siostrą sugeruje trwałość i wzajemność relacji.

W *Pieśni nad Pieśniami* narzeczona mówi: *Mój miły jest mój, a ja jestem jego* (Pnp 2, 16); *Jam milego mego, a mój miły jest mój* (Pnp 6, 3). Współczesny czytelnik odbiera tę frazę instynktownie jako romantyczną. Jednakże takie przeżywanie miłości to w Biblii wyjątek (Rdz 29, 20). Namiętność w tej księdze jest zresztą raczej erotyczna niż romantyczna, o czym świadczą śmiałe metafory, nie zawsze dziś czytelne. Podstawowe znaczenie zdań cytowanych jest takie, że dziewczyna należy do swojego narzeczonego, ale sama też go posiada na własność¹³. Biblia do idei, że żona należy do męża, dodaje tu, że i mąż należy do żony – zgodnie z jej pragnieniem.

To samo powiedziec należy o Pnp 8, 6: *Położ mię jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu*. Wyjaśnia się to zazwyczaj jako pragnienie bliskości¹⁴. Jednakowoż pieczęcie były powszechnie używane do oznaczania własności. Dziewczyna chce więc jakby „ostemplować” chłopaka jako swoją własność. Obejmuje to tak relację osobową i wewnętrzną, co wyraża serce, jak stronę zewnętrzną, czyli ramię.

Tak zwany rozwód w Starym Testamencie

Te okoliczności pomagają wyjaśnić tzw. prawo rozwodowe z Pwt 24, 1: *Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie*¹⁵.

W zasadzie, jeśli mąż nabył żonę, chce i powinien ją zachować, gdyż swoją własność każdy chce zatrzymać. Wyjątkiem okazuje się *erwah dabar*, czyli przypadek odrazy (względnie obrzydzenia, wstrętu). Słowo *erwah* dotyczy po hebrajsku seksualnej nagości jako czegoś szokującego, a czasami też

¹³ Komentarze zaniedbują ten aspekt; por. Y. Zakovitsch, *Das Hohelied*, Herders Theologischer Kommentar. Altes Testament, Freiburg/B i in. 2004; M.H. Pope, *Song of Songs*, Anchor Bible 7C, New York, Doubleday 1977; R.E. Murphy, *The Song of Songs*, Hermeneia, Minneapolis 1990; J.Ch. Exum, *Song of Songs. A Commentary*, Old Testament Library, Louisville 2005.

¹⁴ Pope, 666; Murphy *ad locum*; Zakovitsch, 269-270; por. G. Barbiero, „*Leg mir wie ein Siegel auf dein Herz – Fliehe, mein Geliebter*”. *Die Spannung in der Liebesbeziehungen nach dem Epilog des Hoheliedes*, w: G. Barbiero, *Studien zu alttestamentlichen Texten*, Stuttgarter Biblische Aufsatzbände. Altes Testament 34, Stuttgart 2002.

¹⁵ Oprócz komentarzy zob. J. Kułaczkowski, *Prawo małżeńskie w świetle kodeksu Deuteronomium*, Studia Elbląskie 4(2002), s. 225-235.

odchodów. Ale w takim razie „odesłanie żony” w oczach ówczesnych nie było rozwodem we współczesnym znaczeniu tego słowa, lecz przypominało raczej zwrócenie towaru niezdatnego do użytku, stanowiąc oficjalną rezygnację z posiadania. Intencją tego przepisu było z pewnością ograniczenie możliwości pozbycia się żony, gdyż podana okoliczność jest dość wyjątkowa, a dodatkowo wymagana jest forma pisemna i zwolnienie żony ze zobowiązań. Dalsze wersety świadczą o tym, że odesłana może poślubić innego.

Zapotrzebowanie na rozwody w judaizmie i w części chrześcijaństwa spowodowało potem szerokie i nieuzasadnione rozumienie tej odrazy; obejmowano tym pojęciem występki seksualne, a nawet złe prowadzenie domu. Jest to filologicznie bezzasadne. Interpretacje te wynikły z zapotrzebowania na rozwody i chęci podania uzasadnienia religijnego dla praw świeckich.

Ponieważ z odesłaniem żony następowała utrata posiadania ze strony męża i zwolnienie żony z zobowiązań, poślubiając innego, kobieta mogła stać się jego własnością – a wtedy nawet po śmierci nowego męża pierwszy nie mógł jej odzyskać (Pwt 24, 2-4). Można by tu jeszcze dodać wymienioną przedtem w księdze zasadę, że współzycie płciowe z panną rodzi zobowiązanie do małżeństwa (Pwt 22, 28-29). Biorąc pod uwagę tolerowaną w prawie Mojżeszowym poligamię, obejmuje to i żonaty. Można ten przepis tłumaczyć poczuciem, że w wyniku aktu płciowego oboje już należą do siebie. A ponieważ akt współzycia wyklucza wstręt fizyczny ze strony mężczyzny, dlatego w tym przypadku Prawo wykluczyło odesłanie żony.

W Starym Testamencie spotkać można i inne wzmianki o odsyłaniu czy porzucaniu żon, ale towarzyszą im przygany (por. Ml 2, 14-16; Jr 3, 1). Jedyne miejsce w Starym Testamencie, gdzie padają imiona pary i usprawiedliwienie takiej decyzji to przypadek Ozeasa i Gomer. Podaje się tam za powód prostytucję żony (Oz 1, 2; 2, 4). To zaś oznacza, że przestała ona właściwie być własnością swojego męża i mogła budzić odrazę. Przywrócenie małżeństwa wymagało jej odsunięcia, a potem ponownego nabycia i wykluczenia zdrad. *Nie będziesz uprawiała nierządu, ani należała do <innego> mężczyzny* (Oz 3, 3)¹⁶.

Trzecia motywacja odsyłania żon w Biblii Hebrajskiej jest religijno-narodowa. W Księdze Ezdrasza arcykapłan w zamiarze oczyszczenia ludu nakazuje Żydom odprawienie żon poganek wraz z ich dziećmi (Ezd 9-10). Ten przepis świadczy o partykularyzmie i rasizmie żydowskim w tej epoce i pozostaje poza systemem myślowym reszty Pisma Świętego. W świetle Nowego Testamentu jest nieaktualny. Jest to zarazem jedyny przykład w Biblii, gdzie rozdzielaniem małżeństw zajmuje się władza, jak dzisiaj.

¹⁶ Nawias trójkątny zgodnie z konwencją Biblii Tysiąclecia oznacza tekst niepewny.

Metafora własności w Nowym Testamencie

Zobowiązania osób żyjących w małżeństwie, jakie wymienia św. Paweł 1 Kor 7, należy wyjaśniać za pomocą metafory własności z jej konsekwencjami. List komentuje tu opinię chrześcijan korynckich, którzy byli wobec płciowości podejrzliwi, co wyrazili w opinii: *Dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z żoną* (1 Kor 7, 1)¹⁷. Słowo „kobieta”, gr. *gyne*, oznacza tu żonę, jak często po grecku, a nie kobietę w ogóle. Wynika to stąd, że cały kontekst dotyczy małżeństwa.

List tak odpowiada na tę opinię: *Ze względu na niebezpieczeństwo rozpusty [porneias], niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża. Mąż niech oddaje powinność [ofeilen] żonie, podobnie też żona mężowi. Żona nie rozporządza [exousiazeti] własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem [somatos], ale żona* (1 Kor 7, 2-4)¹⁸.

Dlaczego św. Paweł doszedł do takich wniosków? Najwyraźniej zakładał, iż żona należy do męża, a mąż do żony. Po ślubie już nie władają sami sobą. Tracą dawną niezależność i dają siebie, żeby być do dyspozycji drugiej osoby, zarazem dysponując nią jak właściciel. Jest to rodzaj własności, ale wzajemnej.

Idea małżeństwa jako własności pojawia się aluzyjnie w Nowym Testamencie, choć nie zawsze w połączeniu z ideą wzajemności (1 Tes 4, 4; Kol 3, 18-19; 1 P 3, 1-6). Kiedy indziej występuje jednak symetria. Wzajemne poddanie zasugerowane jest w słowach Jezusa z Mt 19, 6: *Co Bóg razem sprzął, człowiek niech nie rozdziela*. Owo „sprzął”, w przekładach zastępowane przez „złączył” itp., odpowiada greckiemu *synezeuxen*, „zaprzął razem, pod jednym jarzmem”. Idea wzajemnej zależności¹⁹ pojawia się znowu w Ef 5, 21: *Bądźcie sobie wzajemnie poddani [hypotassomenoi allelois] w bojaźni Chrystusowej*. Użyty tu czasownik, *hypotasso*, występuje gdzie indziej, w Kol 3, 18; 1 P 3, 1. 5; Tt 2, 5, w kontekście podporządkowania żon. Brak wzmianki o własności sugeruje jednak odchodzenie od tego obrazu.

¹⁷ Odrzucam tu opinię części egzegetów, że zdanie cytowane wyraża opinię samego św. Pawła.

¹⁸ Jak pisałem w cytowanym artykule, objaśnienia tych zdań skupiają się zwykle na trzech kwestiach: a) unikanie pokus i prostytucji wydaje się nam niewystarczającym uzasadnieniem małżeństwa (odpowiedź na to zastrzeżenie jest taka, że św. Paweł pisał dla ludzi o odmiennych niż my nastawieniach; nie doceniali oni płciowości, gdy my skłonni jesteśmy ją przeceniać); b) prawo kościelne widzi życie płciowe jako prawo i obowiązek małżeński; c) unikanie współżycia małżeńskiego pod pretekstem religijnym jest niesłuszne, choć dobrowolny celibat zasługuje na uznanie (o czym też mowa w 1 Kor 7).

¹⁹ Por. S. Romerowski, *La soumission de l'épouse au mari en Ephésiens 5: un cas particulier de soumission mutuelle?*, Revue Réformée 57(2006), no. 240, 31–77.

Ocena rozwodów w Nowym Testamencie²⁰

Powyższe wypowiedzi o małżeństwie zasadniczo zakładają jego ciągłość i trwałość. Sytuacja wzajemnego posiadania wydaje się ze swej natury wykluczać inicjatywę rozwodową. Analogicznie niewolnik nie może sam uwolnić się od zależności od właściciela – a tu właściwie oboje są w niewoli, mówiąc biblijnie, w niewoli miłości. Nie ma w małżeństwie pana, a tym bardziej takiego, który by wygnał czy zwolnił poddanego.

Z tej racji zakaz rozwodów podany przez św. Pawła w 1 Kor 7, 10-11 można wyprowadzić ze wzajemnego posiadania założonego w 1 Kor 7, 2-5. Brzmi on tak: *Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża! Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie oddala żony.* Raz jeszcze występuje symetria praw i zobowiązań obu stron, która wynika z relacji wzajemnego posiadania wiążącej męża i żonę. Najwyraźniej św. Paweł znał Jezusowy zakaz rozwodów w jego symetrycznej formie, jaką znajdziemy się już w ustach Jezusa Mk 10, 11-12: *Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo.* Nie należy więc tej wypowiedzi uznawać za wtórne poszerzenie wypowiedzi skierowanej tylko do mężów.

Dla św. Pawła, porzucenie drugiej strony anuluje małżeństwo tylko wtedy, gdy strona niewierząca porzuca stronę chrześcijańską (por. 1 Kor 7, 12-16). Wtedy strona wierząca jest wolna, tak jak wolna jest kobieta odesłana przez męża w prawie Mojżeszowym. Tam i tu chodzi o specyficzne wyjątki. Motyw religijny rozpadu małżeństwa kojarzy się z Księgą Ezdrasza, ale tam chodziło o obowiązek odesłania żon pogańskich, co Paweł wprost odrzuca.

Tak zwana klauzula rozwodowa z Mt 5, 32, także wiąże się z ideą posiadania. Zacytujmy: *każdy rozwodzący się ze swoją żoną (poza przypadkiem nierządu) sprawia, że ona cudzołoży. A kto by poślubił rozwiedzioną, cudzołoży.* Powtórzona jest ona w Mt 19, 9: *kto oddala swoją żonę (nie z powodu nierządu), a poślubia inną, cudzołoży.*

Odesłanie żony jest zatem dozwolone tylko w przypadku opisanym słowem greckim *porneia* – „nierząd”²¹. Oznacza ono słownikowo prostytutkę,

²⁰ Wybrana ogólna literatura o tym: J. Bonsirven, *Le divorce dans le Nouveau Testament*, Paris 1948; R.F. Collins, *Divorce in the New Testament*, Good News Studies 38, Collegeville 1992; R.F. Collins, *Sexual Ethics in the New Testament: Behavior and Belief*, New York 2000; C.S. Keener, *And Marries Another. Divorce and Remarriage in the Teaching of the New Testament*, Peabody 1991. W. Kirschschräger, *Ehe und Ehescheidung im Neuen Testament*, Wien 1987; D.W. Shaner, *Christian View of Divorce According to the Teachings of the New Testament*, Leiden 1969; G.J. Wenham, W.E. Heth, *Jesus and Divorce*, London 1984.

²¹ Co do pochodzenia tego warunku przypuszczam, że został dodany do pierwotnego krótszego powiedzenia Jezusa, ale nie ze względu na jakieś potrzeby późniejsze, lecz dlatego, że Jezus przy innej okazji wspominał tego rodzaju wyjątek od zakazu rozwodów. Obszerniej o tym warunku pisałem w: M. Wojciechowski, *Czy Jezus żądał zbyt wiele?*, Częstochowa 2006, s. 47–52.

choć w szerszym sensie prostytuowania się, zachowywania się jak prostytutka (taki sam sens ma hebrajskie *zenut*). Próby objaśniania *porneia* jako cudzołóstwa, nieprzyzwoitości, rozpusty, kazirodztwa, małżeństwa nieważnego należy odrzucić. Czasami mają one inspirację wyznaniową, czasami służą za usprawiedliwienie rozwodów.

Prostytucja jest oczywiście sprzeczna z należeniem tylko do jednego mężczyzny czy kobiety na podobieństwo własności. Ponadto może ona budzić odrazę. Norma powyższa powiązana jest więc z Pwt 24, 1, gdyż *logos porneias*, „przypadek nierządu” odpowiada strukturalnie i koncepcyjnie „przypadkowi wstępu”, *‘erwat dabar*. Norma ta powiązana jest też z Księgą Ozeasa, która dostarcza wzorcowego przykładu zerwania małżeństwa z prostytutką (Oz 1, 2; 2, 2).

Prostytutka czy nimfomanka nie może więc zawrzeć małżeństwa, gdyż nie może stać się trwałą i wyłączną własnością męża (tak samo można ocenić przypadek prostytuowania się i zbrodni męża). Ewangelie nie myślą tu jednak o rozwodzie w naszym rozumieniu tego słowa, lecz raczej o niemożności i nie istnieniu małżeństwa, względnie o jego anulowaniu.

* * *

Pierwsza warstwa wniosków z tego wywodu dotyczy zawartych w Biblii poglądów na małżeństwo i rozwód. Małżeństwo można w świetle Biblii interpretować jako wzajemne posiadanie (o czym się zapomina), a zarazem jako przymierze, zjednoczenie, wynik pasji miłosnej; dodatkowo także jako stan korzystny i środek do zaspokojenia popędu. Małżeństwo prowadzi też do posiadania dzieci, ale ten obszerny i skądinąd oczywisty punkt pominąłem, skupiając się w artykule na małżeństwie i rozwodzie. Posiadanie dzieci oczywiście nie sprzyja rozwodzeniu się.

W Biblii nie ma właściwie miejsca na rozwód w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Małżeństwo to trwałe przymierze i trwałe zjednoczenie. W jego wyniku żona należy do męża, a mąż do żony. Nie ma tu miejsca na zamiar rozwodu, inicjatywę rozwodową ani na proces rozwodowy, nawet jeśli małżeństwo w pewnych sytuacjach może być anulowane. Te przypadki to odraza fizyczna, prostytucja, odrzucenie przez pogańskiego współmałżonka z powodu przyjęcia chrześcijaństwa przez żonę czy męża. Są to sytuacje, które uniemożliwiają małżeństwo. Biblijnego „odesłania”, względnie „oddalenia”, nie należy utożsamiać ze znanym nam rozwodem, lecz raczej z uznaniem małżeństwa za niebyłe i ze zrzeczeniem się żony, widzianej jako rodzaj własności. To pociąga za sobą odzyskanie przez nią swobody. Przypadki takie jawią się jednak jako wyjątkowe.

Kolejne wnioski dotyczą sytuacji obecnej. Nietrudno zauważyć, że współczesne małżeństwa zdecydowanie odbiegają od koncepcji biblijnej. Nie odpowiadają modelom trwałego przymierza i wzajemnego posiadania, nawet jeśli zawierane są na skutek pasji miłosnej i jednoczą cieleśnie. Osoby żyjące w małżeństwie chcą zachować swoją wolność, tzn. wolność odejścia, pozostając własnymi panami. Tymczasem małżeństwo w rozumieniu tekstów Pisma Świętego zakłada, że nie należymy wyłącznie do siebie samych. Przez małżeństwo przekazuje się jakby żonie czy mężowi prawo własności. Z powodu nieuznawania od początku tej zasady, dzisiejsze małżeństwa okazują się jednak często wątpliwej ważności i bywają nietrwałe. Masowość rozwodów jawi się jako pewna konsekwencja negacji biblijnej wizji małżeństwa.

Formułując wnioski w odniesieniu do warstwy językowej, należy nawiazać do uwag z początku tego artykułu. Chociaż przekłady biblijne i książki o Biblii częściej lub rzadziej mówią o rozwodzeniu się, nie jest to uzasadnione. Właściwiej byłoby mówić o porzucaniu albo oddalaniu żon. Skoro prawna idea i pojęcie rozwodu zakorzenione jest w prawie rzymskim, należałoby unikać tego terminu, gdy mowa o biblijnych poglądach na trwałość względnie rozpad małżeństwa. Biblia nie tyle odrzuca rozwody, ale przede wszystkim ich nie zna, choć zna możliwość anulowania małżeństwa w specyficznych przypadkach.

TO SEND AWAY THE WOMAN OR TO DIVORCE? THE LANGUAGE OF THE BIBLE AND THE MODERN PERCEPTION OF THE DISINTEGRATION OF MARRIAGES (SUMMARY)

There are many models of the marriage in the Bible: marriage as covenant (e.g. Malachi), one flesh (Genesis), passionate love (Song of Songs), sometimes also utility of the wife for his husband (Proverbs) and legal satisfaction of the sexual desire (1 Cor 7). No one of these models leaves place for divorce. Covenant, unity of flesh and love exclude it: we can imagine a rupture of such a marriage, but not a legal divorce. Two other models could be perhaps harmonized with divorcing, but the Bible neither proposes to divorce a bad wife, nor allows abstaining from the marital life for ascetic motives. Next, what is generally overlooked, the marriage as presented in the Bible can be also explained by a metaphor of a (mutual) property (cf. Exod 20.17; Song 2.16; 6.3; Tob 7.12; Mark 10.11-12; 1 Cor 7.2-4; Eph 5.21). This model also excludes divorce (cf. 1 Cor 7.1-5,11-12), but also helps to explain biblical texts on the failures of marriages. Deut 24.1 refers to sending back a recently acquired wife when she is unfit for marriage (the case of repugnance). Hosea and Matt 5.32; 19.9 considers marriage with a prostitute impossible, apparently because she cannot be an exclusive property of her husband (the case of prostitution, incorrectly called "divorce clause"). The term "divorce", derived from the Roman law, does not fit to such situations, interpreting them from the modern viewpoint. In the biblical translations and in the books on the Bible we should avoid it. We should talk about sending away, about impossibility of marriage, or about a nullity of marriage instead.

WEGSCHICKEN DER FRAU ODER SCHEIDEN? DIE SPRACHE DER BIBEL UND DIE HEUTIGE SICHT DER EHE UND IHRER ZERRÜTTUNG (ZUSAMMENFASSUNG)

In der Bibel lassen sich verschiedene Modelle der Ehe aufzeigen: ein Bund (bei Malachia), ein Fleisch (Genesis), eine Konsequenz der leidenschaftlichen Liebe (Hohelied der Liebe) und manchmal auch ein Nutzen für den Mann (Sprüche) bzw. das Stillen der sexuellen Begierde (1 Kor 7). In keinem dieser Modelle ist ein Platz für die Scheidung vorgesehen. Der Bund, die Einheit (ein Fleisch) und die leidenschaftliche Liebe schließen die Scheidung direkt aus: wir können uns das Abreißen einer solchen Verbindung vorstellen, aber nicht eine legale Scheidung. Die zwei weiteren Modelle könnte man mit einer Scheidung vereinbaren, aber in der Bibel gibt es weder eine Trennung von einer bösen Ehefrau noch eine asketische sexuelle Abstinenz in der Ehe. Oft wird übersehen, dass die Ehe in der Bibel in der Metapher des Eigentums und der Unterordnung – und zwar der gegenseitigen – gesehen wird (Ex 20, 17; Hld 2, 16; 6, 3; Tob 7, 12; Mk 10, 11-12; 1 Kor 7, 2-4; Eph 5, 21). In 1 Kor 7, 1-5. 11-12 wird die Scheidung ebenfalls ausgeschlossen. Mit dieser Textstelle können auch andere biblische Texte über die Zerrüttung der Ehe erklärt werden. Dtn 24,1 bezieht sich auf das Wegschicken einer vor kurzem erworbenen Frau, wenn die Abneigung ihr gegenüber unüberwindlich wird. Hos und Mt 5,32 und 19,9 erklären eine Ehe mit einer Prostituierten für unmöglich, da sie nicht zum ausschließlichen Eigentum des Mannes werden kann („Fall der Unzucht“, der unglücklicher Weise als „Scheidungsklausel“ bezeichnet wird). Der Scheidungsbegriff, der aus dem römischen Recht stammt, passt überhaupt nicht zu diesen Situationen, die dadurch vom heutigen Gesichtspunkt aus interpretiert werden. In den Bibelübersetzungen und in den Büchern über die Bibel sollte man deswegen diesen Begriff vermeiden. Es sollte eher vom Wegschicken der Frau bzw. von der Unmöglichkeit oder Annullierung der Ehe gesprochen werden.